

P R Z E G L A D SPORTOWY

CENA 30 GR.

* (bez względu na miejsce sprzedaży)

Nr. 84 (988)

SOBOTA, DNIA 20 PAŹDZIERNIKA 1934 ROKU

RÓK XIV

Wielkie plany P. Z. L. A.

Po dwu bataljach piłkarzy

W Rydze było przyjemnie — we Lwowie smutno i przykro Czechosłowacja składa protest do F.I.B.A.

Hokej polski przed sezonem

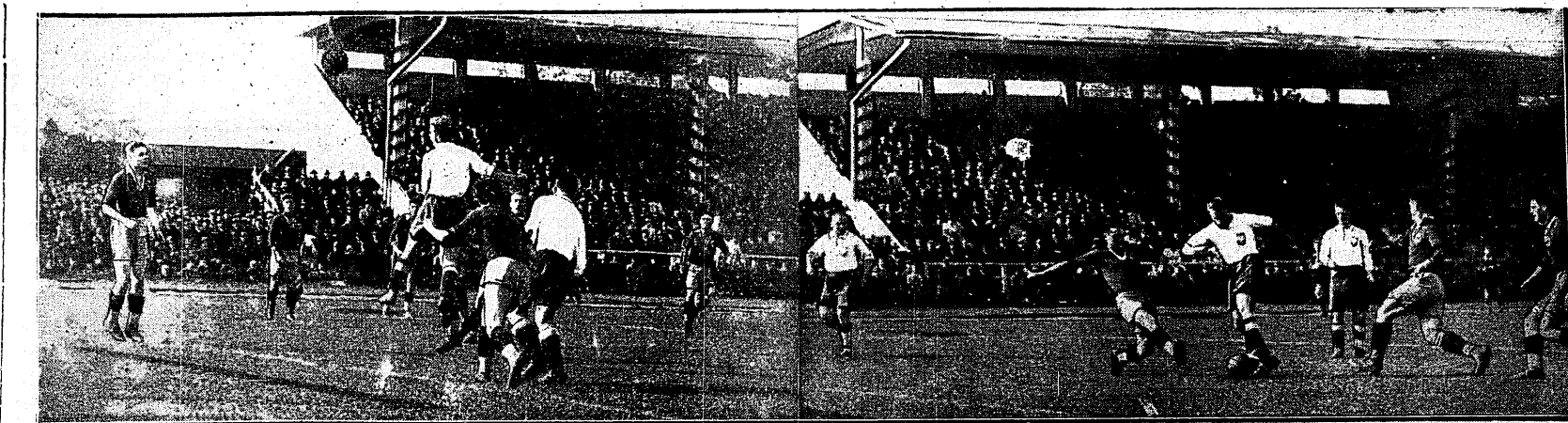
Z Niemcami równać się ciągle nie możemy

Jeszcze dwa lata temu, w roku olimpijskim aż sześciu najlepszych Polaków znalazłoby się na pierwszych miejscach listy kwalifikacyjnej Rzeszy. Kusociński na 5 i 10 kilometrów, Kostrzewski na 400 m. z płotkami, Piawczyk w skoku wwyż, Luckhaus w trójskoku, Heljasz w kulii, górowali zdecydowanie nad Niemcami. Dziś zeskromnie liśmy ogromnie. Już tylko 2 Polaków przoduje Niemcom: Kusociński na 5 kilometrów i Luckhaus w trójskoku.

Nie lepiej jest na dalszych miejscach. Nazwiska Polaków wpisane na listę najlepszych 10 Niemców w każdej konkurencji są rzadkością. Najgorzej jest naturalnie w sprintach. Problematyczne 10.7 dwu Polaków stawiają ich na równi z plejadą Niemców z końca pierwszej i początku drugiej dziesiątki. 22.1 wystarczy na 8 — 9 miejsce.

Biniakowski zaawansowałby na liście niemieckiej na 2 pozycję, mając czas równy z Hamannem, a gorszy tylko od mistrza Europy Metznera (47.9). Na 800 metrów byłby Kucharski czwarty za Desseckerem, Kōnigiem i Danzem przed Peltzerem i Abrahamem.

Na 1500 metrów mamy już tylko szóste miejsce. Kusocińskiego zagrożona zresztą kilkoma równani czasami. Na 5 km. zdołał Kusociński utrzymać dystans, bo najbliższy z Niemców, Syring, ma 14:54. Rewelacyjny Noji wysorował się na drugie miejsce za Syringiem. Na



DWA MOMENTY POD BRAMKĄ RUMUNÓW WE LWOWIE
Na lewo — Ciszewski główkuje otoczony przeciwnikami. Obok Wilimowski. Na prawo — Urban — podał piłkę Ciszewskiemu, na którego idą dwaj obrońcy. Stylu Nawrot.

10 km, odpadliśmy, wskutek braku wyniku Kusocińskiego, aż do drugiej dziesiątki.

W sztafetach sytuacja jest bezgratyczna — nie ma czego porównać. Trochę lepiej ale nie zachwycająco wygląda w płotkach. Wieczorek ze swym ostatnim czasem 15.5 jest

siódmy, Kostrzewski zaś na dłuższym dystansie czwarty.

Stosunkowo najlepiej jest w rzutach. W dysku jest Heljasz czwarty, Siedlecki szósty. W kulii występuje Heljasz pierwszym Niemcowi Woelkemu, tylko o 2 centymetry. W oszczepie zajmują Mikut i Lo-

kański kolejno piąte i szóste miejsce. Młot, to tragedia, choć i Niemcy nie są tu klasą.

W skokach doskonałe 738 Nowka starczy tylko na 7 miejsce w Rzeszy, 190 Piawczyka na szóste, w tymże byłby Morończyk wraz z Schulzem czwartym. Kluk i Szna-

der piątym. Trójskok, to nasza domena.

Wreszcie pocieszający obław w dziesięcioboju: Piawczyk byłby już dziś trzeci za Sievertem i Eberlem, Wieczorek czwarty za Huberem, Wojtkiewicz szósty.

Suma tych pozycji nie pozwala

nam jeszcze myśleć o bezpośrednim starciu z reprezentacją Rzeszy. Miejmy nadzieję, że do roku 1936 podrepnujemy się w niejednej konkurencji, choć sytuacja wskazuje na to, że Europa powinna odsunąć się od nas jeszcze dalej.

Kontakt pięściarzy z zagranicą

Bokserka reprezentacja m. Stuttgartu rozegra w Polsce trzy mecze. Pierwszy w dniu 1 lutego w Łodzi, następnie w Grudziądzu z reprezentacją Pomorza i w Kłobucku z drużyną Cuiavia Zdró.

Łódź nawiązała znów kontakt z Brnem, proponując stolicy Moraw rozegranie trzeciego meczu o puchar Rady Miejskiej m. Brna w dniu 30 grudnia w Łodzi.

Skoda i IKP zamierzają wspólnie

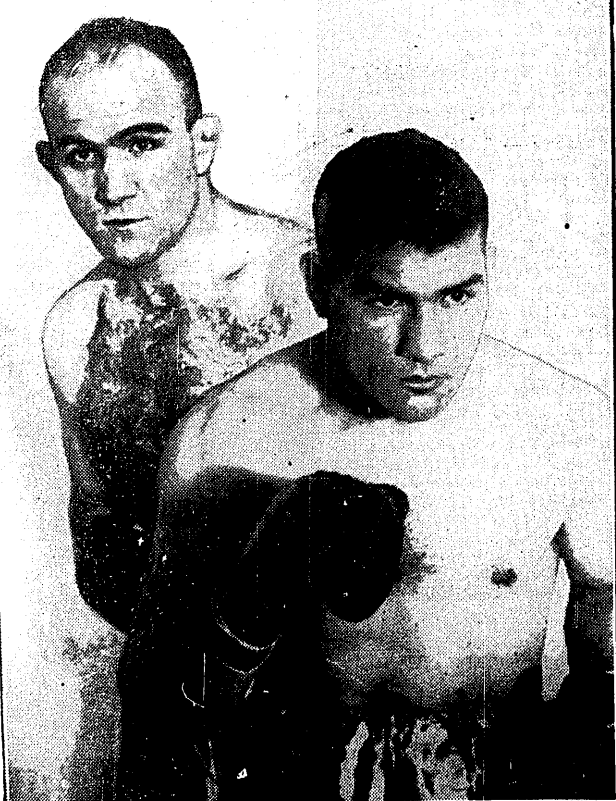
sprawać droższych, a więc silniejszych przeciwników dla swych reprezentacyjnych zespołów bokserkich. Oba kluby pokusiły się o sprowadzenie pełnej ósemki lub wybranej czwórki angielskich pięściarzy najwyższej amatorskiej klasy. W tej sprawie pisano już do Londynu.

Wrocław jest częstym przeciwnikiem bokserów polskich, co jest rezultatem nietylko jego wartości, ale korzystnych bardzo warunków finansowych. 18 listopada walczy reprezentacja Wrocławia w Łodzi. Dotychczasowe wyniki 9:7 i 8:8 dla Łodzi.

9 meczy piłkarskich o mistrzostwo kl. A Warszawy rozegranych zostaną w sobotę i niedzielę. W sobotę walczą: Hapoel — Drukarz; Czarni — Marymont; Barkochba — Skoda; Elektryczność — Skra; Znicz — Drukarz; Świt — Warszawianka; Orzeł — Orkan; Lechia — AZS i PWATT — Polonia.



PIERWSZA BRAMKA DLA ŁOTYSZÓW PADNIE ZA CHWILĘ, gdyż Domański wypuści z rak centrę Berduski, a Priede (Ł.) ułokuje piłkę w siatce. Na lewo debiutant Haliszka (P.).



O MISTRZOSTWO EUROPY WAGI ŚREDNIEJ spotkali się w Paryżu Thil (u góry) i Candel. Zwyciężył na punkty Thil.



NA STADJONIE W RYDZE PRZED MECZEM POLSKA — ŁOTWA 6:2
Wspólna grupa drużyn uczestniczących w meczu, który przyniósł nam jedyne w tym roku zwycięstwo.

Liga w przededniu rozstrzygnięć

Niebywała gaffa W.G. i D. P.Z.P.N. w sprawie walki o wejście do Ligi



NAWROT

W najbliższą niedzielę dn. 21 b. mies., po przerwie, spowodowanej meczami międzypaństwowymi z Łotwą i Rumunią, ligowcy powracają znów do normalnych swych zajęć — meczów o mistrzostwo.

Tym razem walczyć będą: Wisła — Legia w Krakowie, Warszawianka — Garbarnia w Warszawie, Ruch — Cracovia w Krakowie, a w Warszawie — Polonia w Warszawie.

Jeśli chodzi o powagę spotkania i klasę zespołów, to na plan pierwszy wybija się niewątpliwie mecz w Królewskiej Hucie pomiędzy Ruchem i Cracovią. Walka lidera ze swym zastępcą i to w sytuacji, gdy zwycięstwo Cracovii wyrówna obie rywalizacje pod względem punktów straconych, a triumf Ruchu będzie już równoznaczny z definitywnym zdobyciem tytułu.

— stwarza sytuację rzeczywiście spotykaną nie często. Momentu nerwów i „wyładowań elektrycznych” doda meczowy niedzielnym pewnością jeszcze fakt, że Ruch ostatnio jest brakiem Gienzy na prawym łączniku, a co do lewego — Wilimowski.

Istnieją też poważne dane, że nie będzie on mógł wziąć udziału w tej wielkiej walce. To też chociaż Cracovia nie legitymowała się ostatnio dobrą formą i jakkolwiek w pierwszej rundzie uległa Ruchowi w Krakowie 0:3, ma ona wyjątkowo wprost okazję, aby wywalczyć jeśli nie

dwa, to choćby jeden punkt.

Mecz Warszawianka — Garbarnia posiadać będzie również posmak niecodziennego wydarzenia. Krakowianie depczą już bożym Cracovii dobrze po piętach i w razie zwycięstwa przy równoczesnej porażce białe — czerwonych z Ruchem, zepchną swych rywali miejscowych z drugiego miejsca w tabeli.

Czy na długo — trudno przewidzieć, gdyż Garbarnia posiada jednak o dwa mecze więcej, rozegrane na Cracovii i może być jeszcze bardzo łatwo zdegradowana.

O ile na papierze wygląda, że mecz warszawski zakończy się sukcesem gości (w pierwszej rundzie Garbarnia wygrała 4:0), o tyle horoskopy, teoretyczne dla

Wisły w meczu z Legią nie są optymistyczne. Wojskowi znajdują się ostatnio w niezłej formie, a Krakowianie nawet z rekonwalescencją Kotlarczykiem II stracili niewątpliwie wiele procent swej wartości. Tak samo trzeba wziąć pod uwagę zwycięstwo Legii 3:2, odniesione w pierwszej rundzie w Warszawie.

Ostatni mecz dnia Pogoń — Polonia we Lwowie zagrają się ze spotkaniem Garbarnia — Warszawianka, jeśli chodzi o spadek do kl. A. Przy równej ilości gier, Polonia góruje obecnie nad Warszawianką jednym punktem przewagi. Ewentualne zwycięstwo odsunęło ją wyraźnie od niebezpiecznych szczebli tabeli i zapewniło by jej aż cztery punkty więcej,

zdołane od Podgórze.

Ale zwycięstwo to, po ostatniej klęsce 0:5, poniesionej w walce właśnie z owym Podgórzem, jest więcej, niż problematyczne.

Tegoroczne walki o wejście do Ligi napotkały na niespodziewaną, chwilową zresztą, zaporę. Owa niespodzianka zgłuszyła opinię lwowskim „Czarnym” a przede wszystkim PZPN-owi stanisławowski klub „Rewera”, który pokonał w ostatnią niedzielę swych rywali lwowskich. Ponieważ stanisławowianie mają przed sobą dwa jeszcze mecze — z PKS Łuck i P. P. Leg. Chelm, istnieje możliwość, że i tu osiągną sukcesy, a w rezultacie zdystansują o jeden punkt Czarnych i wejdą do gier

półfinałowych wraz z poznańską Legią, świętochłowickim Śląskiem i wileńskim WKS Smigły.

Dla PZPN zwycięstwo Rewery było niespodzianką wyjątkowo wprost nieprzyjemną, gdyż magistratura piłkarska w obawie przed ewentualnymi mrozami pozwoliła sobie na jasnowidztwo i wyznaczyła już na d. 21 b. m. mecz półfinałowy Śląska z... Czarnymi.

Tymczasem okazało się, że wydział Gier PZPN nie cieszy się poparciem losu. Na szczęście panowie z ul. Marszałkowskiej szybko zorientowali się w sytuacji i w rezultacie w najbliższą niedzielę odbędzie się jedno tylko spotkanie półfinałowe Legia — Smigły w Poznaniu.

Natomiast w grupie śląsko-lwowskiej, jeśli Rewerze dopisze szczęście w walce z PKS-em, sytuacja wyjaśni się dopiero w d. 28 b. m. Dodając do tego dwa dalsze terminy na rozegranie walk półfinałowych, otrzymamy, że finały rozpoczyna się dopiero w dniu 11 listopada.



WILIMOWSKI

Ponieważ zaś walki finałowe w składzie trzech drużyn grających każda z każdą muszą zająć dalsze sześć terminów, więc ostatecznie beniaminek Ligi urodzi się dopiero w dniu 16 grudnia, czyli w trzy tygodnie po ostatecznym zakończeniu mistrzostw Ligi.

Nie chcemy być z tymi prorokami, ale mimowolnie nasuwa się pytanie, co będzie, jeśli przed tym terminem nastąpi silny mrozy lub spadną duże śniegi, uniemożliwiające nie tylko już same rozgrywki, ale — co w równej mierze należy wziąć pod uwagę — jakiejkolwiek ich sfinansowanie.

Sytuacja pod tym względem skomplikowałaby się napewno, gdyby do finału wszedł Smigły z Wilna, gdzie w grudniu już niemal z reguły jeździ się sankami w grubej baranicy na grzbiecie.

To też wszystkie wymienione wyżej momenty wskazują na to, że jednak i tegoroczne walne zebranie PZPN-u nie obejdzie się bez dyskusji nad udoskonaleniem systemu rozgrywania gier mistrzowskich.

Zwycięstwo, które nic nie mówi

Refleksje po występie na stadionie Rygi

Zwycięstwo odniesione przez piłkarzy polskich w Rydze ma dwie strony medalu. Jedną, to wzmocnienie naszego samopoczucia i przekonanie się, że na odcinku lotewskim jesteśmy nadal lepsi; drugą to pytanie, czy z gry naszej drużyny można wyciągać pewne wnioski o poprawie gry.

Na pytanie to trzeba odpowiedzieć negatywnie. Wynik meczu mógł być znacznie wyższy, a jeszcze mimo to nie byłoby powodów do radości, gdyż przeciwnik był bardzo, ale to bardzo słaby.

Możemy tylko wyrazić zadowolenie z gry ataku, a zwłaszcza je-

go lewej strony. Wodarz po dwóch słabszych występach w reprezentacji, tym razem był doskonale uświadomiony. Oddawał piłkę w biegu, był bardzo zwinny i dużo strzelał. Jego dobra forma wykazywał odpowiednio Pazurek, bardzo pracowity i dobrze współpracujący z partnerami.

Peterek kierował atakiem bez cienia egoizmu, rozdawał piłki partnerom i wypracował większość pozycji, choć sam strzelił je dwa tylko bramki.

Jak jednak atak ten zagrałby z silniejszym przeciwnikiem, przeciwko szybciej reagującym obrońcom i bardziej czule opiekującym się nim pomocnikom, na to już trudno odpowiedzieć.

Prawa strona ataku była już słabsza. Łysakowski wykazywał chęć i zdolność do gry kombinacyjnej, nie zawsze jednak rozumiał intencje swych partnerów. Żywiołowość Wypilewskiego szła tym razem w parze z lepszym, niż na zawodach ligowych oprowadnianiem piłki i dokładniejszym oddawaniem centrów.

Pomoc na ogół spełniała swe zadanie. Specjalnie cieszy nas gra Haliszki, który spokojnie i elegancko grywał, nawet w pierwszych przykrych momentach meczu, sprawiał wrażenie starego repa, a nie debiutanta.

Obrońca zastartowała fatalnie, zaczęła od kiklów i to odebrało zaufanie do niej. Do przerwy nie obawiała się zupełnie przeciwników, po pauzie jednak rozegrała

się i niewiele jej można zarzucić.

Domański ma na sumieniu jeden błąd. Przez pół godziny nie miał piłki w ręce, to też pierwszy strzał chciał złapać efektywnie. Nie liczył się jednak z ostrym zastawkowaniem go przez napastników lotewskich, a w rezultacie został oddepchnięty i puścił piłkę. Drugiej bramki obronił nie mógł; po przerwie, gdy był oświeczony trudnionymi, wybiegał i wystrzelił wiele sytuacji.

W drużynie lotewskiej najgroźniejszą była chyba lewa strona ataku.

Przyjęcie drużyny polskiej było bardzo dobre. W niedzielę rano pojechała ona na zwiedzanie miasta autobusem, następnie do portu i nad morze. Kierownictwo drużyny w osobach p.p. plk. Żołędziowski i mjr. Lotha, dzięki bezpośredniemu i miłemu stosunkowi do graczy, stworzyło bardzo serdeczną i wesołą atmosferę.

Cała drużyna czuła się bardzo dobrze, a zwłaszcza po meczu w powrotnej drodze była w doskonałych humorach. Rej wodził wtedy Peterek, który nie pozwalał sobie nazywać inaczej, jak „pan Peterek”. Rozmawiano o nadchodzących ostatnich meczach ligowych, przyczem Domański, który otoczył był wszystkimi swymi najbliższymi przeciwnikami, zakładał się z nimi, że jednak klub jego zostanie w Lidze.

Mówiono też dużo o obozie treningowym. Gracze byli bardzo zadowoleni z wypoczynku, żartowali

jednak na złą kuchnię i zbyt śledzący tryb życia. Dowiedzieliśmy się także, że przed wtorkowym treningiem zapowiedziano im, że kto będzie grał słabo, pojedzie do domu. Dziwi nas to bardzo, w ten sposób bowiem z treningu zrobiono egzamin, zamiast stworzyć spokojną atmosferę przyjacielską meczu.

W powrotnej drodze wręczono drużynie w Wilnie kwiaty. Na dworcu w Warszawie oczekiwali drużynie gen. Uzdowski i plk. Głabisz.

R. M.

Mjr. Loth jest zadowolony z meczu. Do wyniku nie przywiązuje większego znaczenia, przeciwnik bowiem był słaby, w każdym razie jednak cieszy go dobra gra ataku, strzelanie bramek w ładnym stylu i specjalnie dobra forma Wodarza. Z pomocą wyróżnia przedewszystkiem Haliszka, na Szczepaniaka i Szallera bowiem liczyło się bez żadnej obawy.

Domański przez przypadek puścił pierwszą bramkę, potem bronił bardzo dobrze. Najlepsi byli bezwzględnie obrońcy. Utracie drugiej bramki towarzyszyło sobie mjr. Loth nagłem zdeprymowaniem naszej drużyny i wykorzystaniem tego momentu przez gospodarzy. Sędzia dobry.

Na ringach polskich

Gwiazda warszawska zwróciła się do Ambasady Sowieckiej w Warszawie z propozycją, aby pięściarze sowieccy w drodze powrotnej z Czechosłowacji startowali w sobotę dn. 20 b. m. w Warszawie przeciwko teamowi Makabi — Gwiazda. Niestety, koncepcja ta upadła, gdyż Ambasada sowiecka wyjaśniła delegacji Gwiazdy, że bokserzy sowieccy muszą mieć specjalne zezwolenie naczelnych władz sportowych w Sowiecie. Mimo to Gwiazda nie zrezygnowała ze sprowadzenia pięściarzy rosyjskich do Warszawy i w tej sprawie wystąpiła specjalne pismo do Moskwy. (o)

Mizerski podpisał ostatecznie zgłoszenie do Legii. Trener Stannu domaga się jego słabą formę, że przestający jest on pracą w CIWF-ie — wierzony on jednak, że Mizerski podciągnie się w formie. (o)

Rotholc ma wybitną prawą rękę. Konkretnie to jest jednak groźna i wymaga tylko kilkunastu kuracji.

Makabi warszawska ostatecznie jedzie do Rygi dnia 3 listopada r.b. i rozegra tam dwa mecze bokserkie 5 i 7 listopada r.b.

Za każde 5 minut opóźnienia zawodów pięściarskich ŁOZB wyznaczył 10 złotych kary, które poniesie organizator.

Warszawa — Łódź w boksie, spotkanie przewidziane na niedzielę 16 grudnia nie jest pewne. Termin ten za rezerwowal PZB na drużynowe mistrzostwa Polski.

Losowanie drużynowych mistrzostw Polski w boksie odbędzie się w czwartek 1 listopada o godzinie 10.30 rano w sekretariacie PZB.

Skład bokserkiej drużyny rumuńskiej Dragos Voda, która w przyszłym tygodniu

godzinie rozpoczyna swe tournée po Polsce, przedstawia się w kolejności wag następująco: Rudolf Manz, Jonel Unz, guranco albo Michal Ichnatik, Karol Ichnatik lub Gligori Tamas, Vladimir Chavrilis, Nicolai Popescu, Ludwik Klita, Józef Janusiewicz i Vlad. Drac. Skład jest znacznie słabszy, niż to uprzednio sygnalizowano. Dragos Voda podaje, że Manz, Ichnatik K. i Janusiewicz są mistrzami Rumunii, a Klita b. trzykrotnym mistrzem Rumunii, wreszcie Drac ma być mistrzem Bukowiny. Drużynę prowadzi sędzia międzynarodowy Michal Klita.

Protestujemy! wołają Czesi

po przegranej pięściarzy

Mecz bokserkiej Polska — Czechosłowacja zakończył się jednak nieomylnym zwycięstwem. Okazało się, że Czesi już wówczas, gdy zapewniali, że nie będą protestowali przeciwko krzywdzącym ich rezultatom decydującemu sędziowskiemu, mieli gotowy protest, który przedstawiali do Brna i Pragi.

To pierwszy ich niewybaczalny błąd. Drugim jest istota protestu. W regulaminie Mitropacup jest powiedziane, że mecz prowadzi dwu sędziów neutralnych, którym nie wolno znać walczącej za remisowa. Remis powstał tylko wówczas, gdy zapatrywano na zwycięzcę sa u obu arbitrow różnie.

Tymczasem w Warszawie sędzia nie miecki p. Saenger, niewiadomo wadze tego punktu, dwie walki w wadze koguciej i półciężkiej, uznał za remisy. Opierając się na tym przekroczył. Czesi wnieśli protest do komitetu Mitropacup.

Postaraliśmy się o dokładne zbadanie tej sprawy. I cóż się okazało. Oto sędzia niemiecki istotnie uznał dwie walki za remisowe, sędzia węgierski jednak przyznał zwycięstwo Morze (60:54 pkt.) i Karpinskiemu (według poufnych wiadomości).

A więc nieznajomość przepisów sędziowskich — Niemca, skrzywdziła tylko Polaków. Bo gdyby znał przepisy, dał by jednemu z przeciwników zwycięstwo; może Czechowi, wówczas nie zmieniliby punktacji meczu (gdz Vadas był innego zdania), może jednak Polakowi, i wówczas klasa Czechów wypadłaby jeszcze dotkliwiej.

Być może, rozumowanie komitetu pufaru Europy środkowej pódzie po tej samej linii, wówczas protest Czechów zostanie odrzucony. Jeśli jednak przeważa „lino” wpływy (sekretarzem komitetu jest Czech), wówczas nie pozostanie nam nic innego, jak stanąć jeszcze raz do walki i poprzec polskiemu pięściarstwu, protest Czechów. W walcząc wynik, jaki byłby, gdyby sędzia Saenger znał przepisy, i który Czesi uznaliby za słuszny. Nie 11:5 ale 13:5

Nasz notafnik

P. Stanisław Ziemia, instruktor Okr. Ośrodka W. F. w Katowicach został przez PZPN zaanżagowany jako trener sekcji zaprawy naszej olimpijskiej grupy narciarskiej. Obóz rozpocznie się z dniem 20 b. m. w Zakopanem, a kierownikiem jego będzie p. pułk. Wagner.

Gedania (Gdańsk) reprezentować będzie pięściarstwo pomorskie w pięściarskich mistrzostwach drużynowych Polski.

Einbrodt zwycięża w Eodzi elite sprinterów

Jubileuszowa impreza kolarska L.K. S-ii z okazji dziesięciolecia istnienia sekcji, połączona ze startem Narodowej Drużyny, odbyła się w warunkach i dla widać i dla zawodników fatalnych. A jednak, mimo przejmującego do szpiku kości zimna, w Helenowie zebrało się około 700 widzów.

Przebieg zawodów był wyjątkowo interesujący, a na czoło wyrbił się niespodziewanie Einbrodt, który w ogólnym punktacji zdekompletowanej „drużyny narodowej” zebrał 15 pkt., przed 2) Klaussem 13 pkt., 3) Łacynskim 11 pkt., 4) Puszcem 8 pkt., 5) Dzięciołem 7 pkt., 6) Szandurskim 6 pkt. i 7) Zimmermannem 4 pkt.

Niska lokata mistrza Polski tłumaczy się tem, że już w pierwszym wyścigu na 2 km wycofał się po czterech okrążeniach. W meczu z Einbrodtem — Puszcę wyprzedził jednak swą wyzność, zwyciężając w czasie 14.2 — nie budzącym, ale usprawiedliwionym go. Najlepszy czas dnia — 13.8 — miał jednak Einbrodt w wyścigu grupowym na 1200 mtr.

Wyniki techniczne przedstawiały się następująco: Wyścig 2 km. Narodowej Drużyny przy wspólnym starcie wygrał pewnie Einbrodt 14.2 przed Klaussem, Łacynskim, Szandurskim, Dzięciołem i Zimmermannem. Puszcę wyprzedził Einbrodt 14.2, Klaus pokazał pocy. Dzięciołowi (14.8), a Łacynski był pierwszym przed Zimmermannem i Szandurskim (14.8).

Wyścig na 1200 mtr. przy wspólnym starcie rozstrzygnął dla siebie w ładnym stylu Einbrodt, pozostawiając za sobą Puszcę, Klaus i resztę. Kwestja zdaje się, otwarta jest, kto zajął drugie miejsce. Przyznano je Puszcę. Czas zwycięzcy 13.8.

Bieg sprinterów, w którym nie brał udziału członek Drużyny Narodowej, wygrał Michalak 14.4 przed Samim i Freundem. Wyścig 20 km. Sami wygrali Einbrodt — Michalak przed parami: Klaus — Dzięcioł i Łacynski — Szandurski.

Wyścig szosowców na 20 km. z 5 finiszami wygrał Smidzi przed Kaepzakiem i Jankowiakiem. Michalak wskutek defektu wycofał się.

Obóz treningowy dla hokeistów O. kręgu lwowskiego organizuje ŁOZL, podobne obozy pracować będą również i w innych okęgach.

Marchewczyk, nasz czołowy hokeista, odbywa obecnie służbę w szkole podchorążych i istnieje obawa, że będzie miał trudniony trening i udział w reprezentacji.

Warszawianka — Garbarnia, niedzielny mecz ligowy rozegrany zostanie w Warszawie o godz. 11.30 przed południem na boisku gospodarzy przy ul. Wawelskiej.

Do zawodów tych Warszawianka ma wystąpić w składzie następującym: Domański, Zwierz, Rusin; Makowski, Sroczyński, Materski (lub Hahn); Mazgaj, Piliszek, Ketz, Sochan, Kornold. Sędziować będzie p. Wawelskiej.

Cracovia ma poważne szanse wywiechania w okresie Bożego Narodzenia i Nowego Roku na turniej piłkarski do Grecji. Oby wyjazd ten zbliżył się do dobrej formy białoczerwonych.

Epilogiem słynnej w swym czasie dyskwalifikacji EKS było posiadzenie wyższej komisji dyscyplinarnej Polskiego go Związku Piływackiego. Na posiedzeniu ustalono, że prezes EKS — Czechowski, był zupełnie bez winy, a gracz: Schwaen, Jankowski, Scholc, Wisner, Duray, Prager, Karliczek II postawili niewłaściwie, opuszczając przedwcześnie uroczystości w dniu 3 Maja, za co zostali ukarani nagana.

Najciekawsze w tej całej sprawie jest to, że decyzja zapadła już 27 sierpnia, a opinia publiczna została o tem powiadomiona przez PZP w dniu... 11 października. Co za błyskawiczność informacji. Teraz chyba już wszyscy rozumieją, dlaczego pływaniu roli tak wspaniale „postępy”.

Plk. dr. Żołędziowski podziela zdanie mjr. Lotha. Uważa, że „pociągające, że atak polski strzelał dużo i ładnie. Wyróżnia pomoc i lewą stronę ataku. Podkreśla ponadto bardzo miłe i serdeczne przyjęcie ze strony Łotyszów i stworzenie naszej drużynie przez krótki czas pobytu w Rydze wie lu urozumień.

P. dyr. Kopiera z firmy Jelen Schicht jest bardzo przychylnie usposobiony dla sportu. Dał on tego dowód, udzielając Szczepaniakowi tygodniowego wolopu na obóz treningowy i mecz z Łotwą.

Na Łotwie jest zarejestrowanych około 50 klubów i ponad 2 tys. zgłoszonych graczy. Liga państwowa ma 8 klubów. Mistrzostwa trwają od maja do października. Młodzież szkolna należy do klubów i jest ich główną podporą. Kierownictwo sportu lotewskiego nie ma zli w żaden sposób zrozumieć, dlaczego w Polsce młodzież szkolna nie należy do klubów.

„Z Polakami wygrać jeszcze nie możemy”

Rzadkie to oświadczenie czytamy w prasie lotewskiej

Cała prasa lotewska w poniedziałek zamieszcza obszernie sprawozdania z meczu. Wszystkie pisma podkreślają, że Polska wygrała zażalenie i wynik odpowiada przebiegowi gry.

Tygodnik sportowy „Sporta Pasaulis” pod tytułem „Ostatnia przegrana — największa”, zamieszcza szczegółowe sprawozdanie oraz pisał między innymi: „polscy napastnicy dali szkole gry zespołowej. Najbardziej podobał się lewoskrzydłowy Wodarz i Peterek, pomocnik, szczególnie dobry taktycznie. Szczepaniak i młody Haliszka. Obrona słabsza. Bramkarz lepszy niż się wydawało. Jako całość, drużyna polska pierwszorazowa”.

Gazeta „Pedeja Briedi” w obszernym artykule pod tytułem „Łotwa jeszcze

nie może wygrać z Polską” pisze, że Polacy byli taktycznie i technicznie dużo lepsi od Łotyszów. Podobna się do bra kombinacja i precyzyjne podanie. Silniejszą częścią drużyny był atak, w którym więcej podobala się lewa strona. Na środku pomocy świetny Szczepaniak, który zawsze wychodził zwycięsko w pojedynkach o piłkę.

Gazeta „Rits” pisze: „Nadzieje, że Łotwa będzie mogła z drugą reprezentacją Polski zawalczyć walkę, były mylne. Polacy pokazali rzadko ogladaną na Łotwie grę kombinacyjną. Świetny Peterek — jako kierownik ataku, dobry Wodarz i Pazurek. Szczepaniak idealny center pomocy. Obrona gorsza od ataku i pomocy. Bramkarz dobry. Sędzia nieszczygólny”.



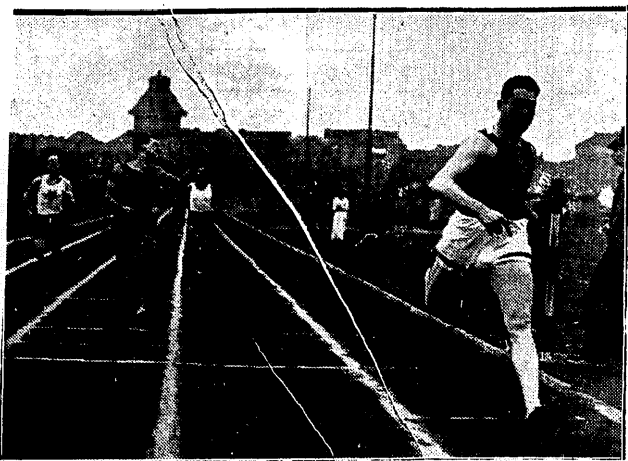
DOMAŃSKI PRZY PRACY W RYDZE
Jak widać, nie walczone tam „w rekawiczkach”, skoro bramkarz polski otoczony jest przez Łotyszów.

Trzy wielkie gwiazdy, to cała lekka atletyka pań

	1922	1923	1924	1925	1926	1927	1928	1929	1930	1931	1932	1933	1934	Rezerwy Polskie
60 m	8.7	8.4	8.4	8.4	8.4	8.2	8.5	8.3	7.6	8.3	7.6	8.1	7.3	Walasiewiczówna
100	15	14.1	14.9	13.9	13.1	13.1	13.8	12.9	13.3	12.4	13.7	12.4	11.7	Walasiewiczówna
200	-	32.4	30.5	29.3	29	28.1	29.9	26.8	29	26.6	28.8	25.3	28.7	Walasiewiczówna
400	-	-	-	-	-	2:34	3:06	2:28	2:50	2:30	2:49	2:27	2:52	Walasiewiczówna
800	-	-	-	-	-	13.2	-	13.2	17.8	12.8	15.8	12.6	15.2	Walasiewiczówna
1600	-	-	-	-	-	2:00	-	1:57	2:06	1:57	2:06	1:55	2:10	Walasiewiczówna
3200	-	-	-	-	-	2:00	-	1:57	2:06	1:55	2:10	1:52	2:06	Walasiewiczówna
6400	-	-	-	-	-	2:00	-	1:57	2:06	1:55	2:10	1:52	2:06	Walasiewiczówna
12800	-	-	-	-	-	2:00	-	1:57	2:06	1:55	2:10	1:52	2:06	Walasiewiczówna
25600	-	-	-	-	-	2:00	-	1:57	2:06	1:55	2:10	1:52	2:06	Walasiewiczówna
51200	-	-	-	-	-	2:00	-	1:57	2:06	1:55	2:10	1:52	2:06	Walasiewiczówna
102400	-	-	-	-	-	2:00	-	1:57	2:06	1:55	2:10	1:52	2:06	Walasiewiczówna
204800	-	-	-	-	-	2:00	-	1:57	2:06	1:55	2:10	1:52	2:06	Walasiewiczówna
409600	-	-	-	-	-	2:00	-	1:57	2:06	1:55	2:10	1:52	2:06	Walasiewiczówna
819200	-	-	-	-	-	2:00	-	1:57	2:06	1:55	2:10	1:52	2:06	Walasiewiczówna
1638400	-	-	-	-	-	2:00	-	1:57	2:06	1:55	2:10	1:52	2:06	Walasiewiczówna
3276800	-	-	-	-	-	2:00	-	1:57	2:06	1:55	2:10	1:52	2:06	Walasiewiczówna
6553600	-	-	-	-	-	2:00	-	1:57	2:06	1:55	2:10	1:52	2:06	Walasiewiczówna
13107200	-	-	-	-	-	2:00	-	1:57	2:06	1:55	2:10	1:52	2:06	Walasiewiczówna
26214400	-	-	-	-	-	2:00	-	1:57	2:06	1:55	2:10	1:52	2:06	Walasiewiczówna
52428800	-	-	-	-	-	2:00	-	1:57	2:06	1:55	2:10	1:52	2:06	Walasiewiczówna
104857600	-	-	-	-	-	2:00	-	1:57	2:06	1:55	2:10	1:52	2:06	Walasiewiczówna
209715200	-	-	-	-	-	2:00	-	1:57	2:06	1:55	2:10	1:52	2:06	Walasiewiczówna
419430400	-	-	-	-	-	2:00	-	1:57	2:06	1:55	2:10	1:52	2:06	Walasiewiczówna
838860800	-	-	-	-	-	2:00	-	1:57	2:06	1:55	2:10	1:52	2:06	Walasiewiczówna
1677721600	-	-	-	-	-	2:00	-	1:57	2:06	1:55	2:10	1:52	2:06	Walasiewiczówna
3355443200	-	-	-	-	-	2:00	-	1:57	2:06	1:55	2:10	1:52	2:06	Walasiewiczówna
6710886400	-	-	-	-	-	2:00	-	1:57	2:06	1:55	2:10	1:52	2:06	Walasiewiczówna
13421772800	-	-	-	-	-	2:00	-	1:57	2:06	1:55	2:10	1:52	2:06	Walasiewiczówna
26843545600	-	-	-	-	-	2:00	-	1:57	2:06	1:55	2:10	1:52	2:06	Walasiewiczówna
53687091200	-	-	-	-	-	2:00	-	1:57	2:06	1:55	2:10	1:52	2:06	Walasiewiczówna
107374182400	-	-	-	-	-	2:00	-	1:57	2:06	1:55	2:10	1:52	2:06	Walasiewiczówna
214748364800	-	-	-	-	-	2:00	-	1:57	2:06	1:55	2:10	1:52	2:06	Walasiewiczówna
429496729600	-	-	-	-	-	2:00	-	1:57	2:06	1:55	2:10	1:52	2:06	Walasiewiczówna
858993459200	-	-	-	-	-	2:00	-	1:57	2:06	1:55	2:10	1:52	2:06	Walasiewiczówna
1717986918400	-	-	-	-	-	2:00	-	1:57	2:06	1:55	2:10	1:52	2:06	Walasiewiczówna
3435973836800	-	-	-	-	-	2:00	-	1:57	2:06	1:55	2:10	1:52	2:06	Walasiewiczówna
6871947673600	-	-	-	-	-	2:00	-	1:57	2:06	1:55	2:10	1:52	2:06	Walasiewiczówna
13743895347200	-	-	-	-	-	2:00	-	1:57	2:06	1:55	2:10	1:52	2:06	Walasiewiczówna
27487790694400	-	-	-	-	-	2:00	-	1:57	2:06	1:55	2:10	1:52	2:06	Walasiewiczówna
54975581388800	-	-	-	-	-	2:00	-	1:57	2:06	1:55	2:10	1:52	2:06	Walasiewiczówna
109951162777600	-	-	-	-	-	2:00	-	1:57	2:06	1:55	2:10	1:52	2:06	Walasiewiczówna
219902325555200	-	-	-	-	-	2:00	-	1:57	2:06	1:55	2:10	1:52	2:06	Walasiewiczówna
439804651110400	-	-	-	-	-	2:00	-	1:57	2:06	1:55	2:10	1:52	2:06	Walasiewiczówna
879609302220800	-	-	-	-	-	2:00	-	1:57	2:06	1:55	2:10	1:52	2:06	Walasiewiczówna
1759218604441600	-	-	-	-	-	2:00	-	1:57	2:06	1:55	2:10	1:52	2:06	Walasiewiczówna
3518437208883200	-	-	-	-	-	2:00	-	1:57	2:06	1:55	2:10	1:52	2:06	Walasiewiczówna
7036874417766400	-	-	-	-	-	2:00	-	1:57	2:06	1:55	2:10	1:52	2:06	Walasiewiczówna
14073748835532800	-	-	-	-	-	2:00	-	1:57	2:06	1:55	2:10	1:52	2:06	Walasiewiczówna
28147497671065600	-	-	-	-	-	2:00	-	1:57	2:06	1:55	2:10	1:52	2:06	Walasiewiczówna
56294995342131200	-	-	-	-	-	2:00	-	1:57	2:06	1:55	2:10	1:52	2:06	Walasiewiczówna
112589990684262400	-	-	-	-	-	2:00	-	1:57	2:06	1:55	2:10	1:52	2:06	Walasiewiczówna
225179981368524800	-	-	-	-	-	2:00	-	1:57	2:06	1:55	2:10	1:52	2:06	Walasiewiczówna
450359962737049600	-	-	-	-	-	2:00	-	1:57	2:06	1:55	2:10	1:52	2:06	Walasiewiczówna
900719925474099200	-	-	-	-	-	2:00	-	1:57	2:06	1:55	2:10	1:52	2:06	Walasiewiczówna
1801439850948198400	-	-	-	-	-	2:00	-	1:57	2:06	1:55	2:10	1:52	2:06	Walasiewiczówna
3602879701896396800	-	-	-	-	-	2:00	-	1:57	2:06	1:55	2:10	1:52	2:06	Walasiewiczówna
7205759403792793600	-	-	-	-	-	2:00	-	1:57	2:06	1:55	2:10	1:52	2:06	Walasiewiczówna
14411518807585587200	-	-	-	-	-	2:00	-	1:57	2:06	1:55	2:10	1:52	2:06	Walasiewiczówna
28823037615171174400	-	-	-	-	-	2:00	-	1:57	2:06	1:55	2:10	1:52	2:06	Walasiewiczówna
57646075230342348800	-	-	-	-	-	2:00	-	1:57	2:06	1:55	2:10	1:52	2:06	Walasiewiczówna
115292150460684697600	-	-	-	-	-	2:00	-	1:57	2:06	1:55	2:10	1:52	2:06	Walasiewiczówna
230584300921369395200	-	-	-	-	-	2:00	-	1:57	2:06	1:55	2:10	1:52	2:06	Walasiewiczówna
461168601842738790400	-	-	-	-	-	2:00	-	1:57	2:06	1:55	2:10	1:52	2:06	Walasiewiczówna
922337203685477580800	-	-	-	-	-	2:00	-	1:57	2:06	1:55	2:10	1:52	2:06	Walasiewiczówna
1844674407370955161600	-	-	-	-	-	2:00	-	1:57	2:06	1:55	2:10	1:52	2:06	Walasiewiczówna
3689348814741910323200	-	-	-	-	-	2:00	-	1:57	2:06	1:55	2:10	1:52	2:06	Walasiewiczówna
7378697629483820646400	-	-	-	-	-	2:00	-	1:57	2:06	1:55	2:10	1:52	2:06	Walasiewiczówna
14757395258967641292800	-	-	-	-	-	2:00	-	1:57	2:06	1:55	2:10	1:52	2:06	Walasiewiczówna
29514790517935282585600	-	-	-	-	-	2:00	-	1:57	2:06	1:55	2:10	1:52	2:06	Walasiewiczówna
59029581035870565171200	-	-	-	-	-	2:00	-	1:57	2:06	1:55	2:10	1:52	2:06	Walasiewiczówna
118059162071741130342400	-	-	-	-	-	2:00	-	1:57	2:06	1:55	2:10	1:52	2:06	Walasiewiczówna
236118324143482260684800	-	-	-	-	-	2:00	-	1:57	2:06	1:55	2:10	1:52	2:06	Walasiewiczówna
472236648286964521369600	-	-	-	-	-	2:00	-	1:57	2:06	1:55	2:10	1:52	2:06	Walasiewiczówna
944473296573929042739200	-	-	-	-	-	2:00	-	1:57	2:06	1:55	2:10	1:52	2:06	Walasiewiczówna
1888946593147858085478400	-	-	-	-	-	2:00	-	1:57	2:06	1:55	2:10	1:52	2:06	Walasiewiczówna
3777893186295716170956800	-	-	-	-	-	2:00	-	1:57	2:06	1:55	2:10	1:52	2:06	Walasiewiczówna
7555786372591432341913600	-	-	-	-	-	2:00	-	1:57	2:06	1:55	2:10	1:52	2:06	Walasiewiczówna
15111572745182864683827200	-	-	-	-	-	2:00	-	1:57	2:06	1:55	2:10	1:52	2:06	Walasiewiczówna
30223145490365729367654400	-	-	-	-	-	2:00	-	1:57	2:06	1:55	2:10	1:52	2:06	Walasiewiczówna
60446290980731458735308800	-	-	-	-	-	2:00	-	1:57	2:06	1:55	2:10	1:52	2:06	Walasiewiczówna
120892581961462917470617600	-	-	-	-	-	2:00	-	1:57	2:06	1:55	2:10	1:52	2:06	Walasiewiczówna
241785163922925834941235200	-	-	-	-	-	2:00	-	1:57	2:06	1:55	2:10	1:52	2:06	Walasiewiczówna
483570327845851669882470400	-	-	-	-	-	2:00	-	1:57	2:06	1:55	2:10	1:52	2:06	Walasiewiczówna
967140655691703339764940800	-	-	-	-	-	2:00	-	1:57	2:06	1:55	2:10	1:52	2:06	Walasiewiczówna
1934281311383406679529881600	-	-	-	-	-	2:00	-	1:57	2:06	1:55	2:10	1:52	2:06	Walasiewiczówna
3868562622766813359059763200	-	-	-	-	-	2:00	-	1:57	2:06	1:55	2:10	1:52	2:06	Walasiewiczówna
7737125245533626718119526400	-	-	-	-	-	2:00	-	1:57	2:06	1:55	2:10	1:52	2:06	Walasiewiczówna
15474250491067253436239052800	-	-	-	-	-	2:00	-	1:57	2:06	1:55	2:10	1:52	2:06	Walasiewiczówna
30948500982134506872478105600	-	-	-	-	-	2:00	-	1:57	2:06	1:55	2:10	1:52	2:06	Walasiewiczówna
61897001964269013744956211200	-	-	-	-	-	2:00	-	1:57	2:06	1:55	2:10	1:52	2:06	Walasiewiczówna
123794003928538027489912422400	-	-	-	-	-	2:00	-	1:57	2:06	1:55	2:10	1:52	2:06	Walasiewiczówna
2475880078														

Kapitan P. Z. H. L. o sezonie

Olimpiada celem przygotowań. Prowincja interesuje się hokejem. Trener i spotkania zagraniczne



ZWYCIĘSTWO SOWIECKIEGO SPRINTERA W PRADZE
Żółko wygrywa bieg 200 mtr. (22 sek.) przed Kneńskim.

Sezon hokeja na lodzie zbliża się wielkimi krokami. We Francji i Anglii lodowiska są już otwarte. Lada dzień zaczyna się treningi w Wiedniu, Pradze, Budapeszcie, Szwajcarii, Włoszech. W listopadzie utworzą swe podwoje Katowice.

Jaka rolę przeznacza Związek hokeistów polskim? Po odpowiedzi na to pytanie zwróciliśmy się do p. Tadeusza Sachsa, jednego człowieka, który przetrwał wszystkie burze w zarządzie P. Z. H. L., a teraz nie tylko jest kapitanem związkowym, ale i główną spreżyzną Instytucji kierowniczej.

Nasza linja wytyczna to Olimpiada 1936 roku — rozpoczyna nasz rozwój. — A więc w kierunku jaknajbardziej przygotowania się do Garmisch-Partenkirchen idą nasze wysiłki. Naszym dążeniem, obok silnego rozwoju wszędy i podniesienia poziomu ogólnego hokeja lodowego, jest stworzenie dwóch równorzędnych zespołów reprezentacyjnych.

Rozwój wszędy postępuje systematycznie naprzód. Nasza karta klubów i zawodników rośnie w oczach. Ruszyła się specjalnie prowincja. Z zadaniem podniesienia poziomu ogólnego łączą się ściśle kwestia sztucznych lodowisk, trenerów i żywego kontaktu z silniejszymi przeciwnikami. Zdawało się, że w tym sezonie budowa sztucznego lodowiska w Warszawie ruszy z martwego punktu — wszelkie rachuby wzięły jednak w łeb. Jest rzeczą zastanawiającą dziwny brak zaufania do tego przedsięwzięcia, które

nie do tego przedsięwzięcia, które, na całym świecie, gdy jest umiejętnie poprowadzone, staje się kopalnią złota. Taki Jirasek w Pradze Czeskiej, mniejszej o jedną trzecią od Warszawy, zrobił na swym zimowym stadionie majątek i obecnie pospiesznie powiększa dwukrotnie widownię. Doświadczenie z lodowiskiem katowickim nie może tu być miarodajne.

Brak sztucznych lodowisk w większych miastach, a już przynajmniej jednego w stolicy, hamuje, rzecz zrozumiała, w znacznym stopniu nasze usiłowania. Jedno jest pewne: z walki o sztuczne lodowisko w Warszawie bynajmniej nie zrezygnujemy!

Wspomniałem o trenerze. Zamierzaliśmy sprowadzić wybitną siłę; za oceaniczne oferty były je-

dnak nie do przyjęcia ze względu na horrendalne wymagania. Ostatnio prowadziliśmy w tej sprawie korespondencję z Londynem, ale ostatecznie wzięliśmy pod uwagę, że ten sezon sprowadzić trenera, gdyż czas nagli: 12 listopada rozpoczyna się obóz w Katowicach, który potrwa do grudnia. Zgromadzimy tam około 30-tu zawodników. Obóz ten pozostanie pod moim kierownictwem.

— A program sezonu?

— Ten już jest w głównych rysach opracowany. Mogą zajść nieznaczne zmiany, jak odchylenia w terminach lub trudności w zrealizowaniu niektórych projektów (Sowiety). Z bogatej korespondencji wyluskaliśmy już jednak program, który w naszych warunkach należy uważać za bogaty. Przedstawiamy go nie w kolejności chronologicznej, tylko w zamkniętej całości kontaktu z poszczególnymi przeciwnikami.

Zacznę od Niemców, z którymi kontakt bardzo się zacieśnił, a współpraca może wydać jaknajlepsze owoce. W dniach 17 i 18 listopada, a więc w kilka dni po powołaniu do życia obozu, gościmy u siebie zeszłorocznego mistrza Rzeczy H. C. Riesersee, którego rezydentem będziemy w wyjątkowo zaszczytnych okolicznościach. O. H. C. Riesersee organizuje w dniach od 27 grudnia do 2 stycznia wielki międzynarodowy turniej w Garmisch-Partenkirchen, z okazji otwarcia olimpijskiego stadionu lodowego. Nagrodą w tym turnieju jest puchar, ufundowany przez dr. Rittera von Halta. Naturalnie, z oferty tej skorzystamy. Nie jest wykluczone, że w drodze do Garmisch lub powrotnej rozegramy w Niemczech jeszcze dwa spotkania. Drugim przeciwnikiem niemieckim, z którym jesteśmy w kon-

takcie, jest S. C. Brandenburg. Przewidzieliśmy jego udział w naszych obu turniejach uzdrowskich (Zakopane 25 — 27 grudnia, Krynica 2 — 6 stycznia).

W tej chwili udział berlińczyków w tych terminach nie jest jednak w stu procentach pewny. Jako mistrz Rzeczy S. C. Brandenburg miałby walczyć w Garmisch o puchar von Halta. W najbliższych dniach oczekujemy definitywnej odpowiedzi w tej sprawie od inż. Bischofa (bawił w ub. roku w Katowicach), który w hokeju niemieckim jest dziś wielką figurą.

Mecz Polska — Niemcy wzgl. Warszawa — Berlin, jako rewanż za zeszłoroczny start Niemców w Katowicach odbędzie się w Berlinie. Termin przez nas podany — koniec lutego. Na ten kontakt z Niemcami jeszcze nie jest ukończony, spodziewam się bowiem jeszcze wiadomości od Kleeberga.

Kontakt z Austrią jest pogłębiający. W ostatniej dekadzie listopada jedziemy do Wiednia, gdzie weźmiemy udział w inauguracyjnym turnieju sympatycznego W. E. V., którzy do nas znów przybędą na okres od Bożego Narodzenia do Trzech Króli, tj. na oba turnieje uzdrowskie.

Nawiązaliśmy kontakt ze Szwecją. Kontraktów jeszcze nie mamy, ale sprawy są na dobrej drodze. Sprowadzenie Szwedów jest b. kosztowne ze względu na drogą podróż, to też start ich będzie się kalkulować tylko wówczas, gdy rozegrają ze 6 do 8 spotkań. Okazja zmniejszenia kosztów nadarzy się jeszcze przez to, że do Polski mogliby przybyć statkiem. Spodziewamy się więc ich ostatnim statkiem, odchodzącym 18-go grudnia ze Sztokholmu. Eksploatacja Szwedów wyglądałaby następująco: 21, 22 XII Katowice,



NA TRASIE MARATONU W HELSINGFORSIE
Zwycięzca Ekho'm (Fin.) biegnie w tyle (Nr. 6). Prowadzi Honkanen (Nr. 66), Salminen (Nr. 4), Touchson (Nr. 1).

następnie po jednym dniu Kraków i Lwów, a wreszcie udział w Zakopanem i Krynicy. Jeszcze nie wiadomo, czy przyjechał, czy reprezentacja państwowa, czy też A. I. K. Pomysłowego załatwienia sprawy dopilnuje nam w Sztokholmie dyr. Brodawy.

Z Kanadą gramy! Nie z reprezentacyjnym zespołem Monarch Hockey Club, który jest formalnie rozrywany i nie dysponuje ani jednym wolnym terminem. Zarezerwowany jest natomiast dla nas drugi zespół kanadyjski, równorzędny Monarchowi, a usuwający pono w cień sławę Manitoby i Massachussets Rangers. W tej sprawie toczy się już wymiana korespondencji między P. Z. H. L. a autoryzowanym przedstawicielem „Canadian Amateur Association” na Europę — Raynoldsem w Londynie.

nie. Mamy pierwszeństwo w angażowaniu, jako rekompensatę za zeszłoroczne zerwanie umowy przez Saska'oon Quakers. W dniach najbliższych znane będą szczegóły.

Tak mniej więcej przedstawia się kontakt nasz z zagranicą. Do niesprecyzowanych projektów, o których wyżej wspominałem, zaliczam mecze z U. S. A. (o puchar Styki) i z Sowiecami. Już dziś wiadomo, że Amerykanie do Davos nie pojadą, a mimo to z Paryża dochodzą wieści, że Jeff Dickson ich sprowadza, i to jakich jeszcze! Pono zespół fantastyczny. Nie ludźmi się jednak, oni do nas nie przyjadą!

Kontakt z Sowiecami jest jeszcze mglisty. Mam poważne obawy co do tego, że w Sowieciach grają „bandy”, a nie w hokej. Okazji jednak doprowadzenia do skutku spotkania z nimi nie zaniedbamy. Do Davos wyjedziemy przygotowani. Wyjedziemy wcześniej, na tydzień przed mistrzostwami, aby przyzwyczaić się do wysokogórskiego klimatu. W drodze powrotnej rozegramy kilka spotkań; konkurencja w Davos, jako w roku przedolimpijskim, będzie wyjątkowo liczna i niemiłosierna.

Na mistrzostwa okręgowe przeznaczaliśmy pierwsze trzy tygodnie grudnia, mistrzostwa zaś finałowe Polski odbędą się po przyjeździe z Davos.

— Na ten temat uważam za wyczerpany — mówi p. Sachs.

Zawieramy znajomość z nowym prezesem P. Z. B.

Mec. Linke o planach i zakresie prac związku bokserskiego

Po meczu Polska — Czechosłowacja w boksie prezes PZB adw. M. Linke informował nas o planie prac PZB na najbliższą przyszłość: Z ust pana prezesa dowiedzieliśmy się, że terminarz międzynarodowych spotkań PZB będzie w sezonie bieżącym ograniczony. P. Z. B. przy układaniu stanął na stanowisku, iż jest niecelowym odbierać najważniejsze terminy okregom i klubom, gdyż hamuje to ich rzutkość w pracy.

Drugim ważnym odcinkiem na szerszej pracy będzie opieka lekarska nad zawodnikami, mówi adw. Linke. Dotychczas zbyt mało wagi przywiązywało się do tej sprawy, nie licząc się z tem, że konsekwencje takiego postępowania mogą być groźne.

Znamy mi jest wypadek, że w jednym z czołowych klubów w Warszawie, dla atrakcyjności i kasowości zawodów wystawia się za wodnika, który ma wadę serca. To są rzeczy niedopuszczalne. Podjęte będą przez nas daleko idące środki zapobiegawcze. Przeprowadzimy w tym roku w całej Polsce specjalne karty lekarskie, na których będzie odcotowany stan zdrowia zawodnika. Bokser, który wykaże jakakolwiek bądź chorobę, którąby mu mogła zaszkodzić podczas meczu, nie będzie dopuszczony do zawodów.

Również zajęliśmy się sprawą sędziowską. Uważam, że zbyt mało mamy dobrych arbitrów. To też uzgodniliśmy z CIWF-em, że absolwenci tej uczelni będą przechodzili również specjalny kurs

sędziowski, tak, że wraz z ukończeniem CIWF-u otrzymają również licencje sędziowskie. Uważam, że przyniesie to nam bardzo wielkie korzyści.

Utarła się opinia, że za całość prac PZB jest odpowiedzialny wyłącznie prezes tej instytucji. Tymczasem wyjaśnię moim kolegom, że za całkowitą działalność PZB odpowiedzialni są wszyscy członkowie. Każde zarządzenie wyda-

ne przez PZB czy też uchwała musi być zaakceptowana przez cały Zarząd.

Panie prezesie — czy prawdą jest, że wydal pan zarządzenie, że żadnemu z członków Zarządu nie wolno informować o działalności PZB?

— Tak jest. Przy wydaniu tego kierowałem się tem, że chcę, aby opinia publiczna była informowana ściśle o wydarzeniach w bok-

sie polskim, a różne wywiady udzielane przez poszczególnych członków wprowadzają tylko pewną dysharmonię.

— Czy dotyczy to również kapłana związkowego?

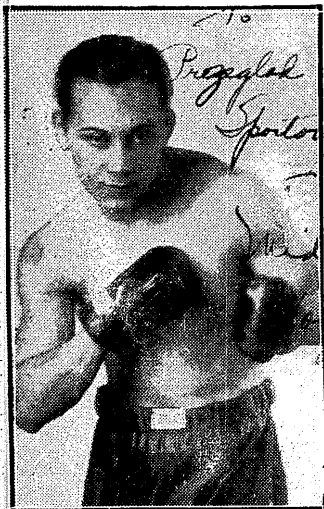
— Nie. Kapitan związkowy, p. Cendrowski z racji swego starostwa ma nawet obowiązek informowania dziennikarzy o składzie reprezentacji polskiej przed meczami międzynarodowymi. Mało tego. Uważałbym również za wskazane, by p. Cendrowski informował również o formie poszczególnych reprezentantów. Publikacja takiej opinii i składu wywołuje zawsze pewną zdrową krytykę, która bardzo cennie.

— A jak z meczem z Niemcami?

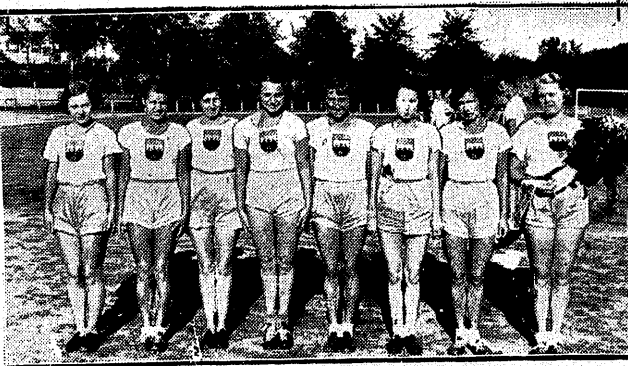
— Mecz z Czechami był próbą sił. Mimo, że wypadła ona nieźle, mecz w Essen będzie bardzo ciężką przeprawą. Osłabionym brakiem Piłata, trudno będzie zestawzić ośmkę na Niemców. Luka piezastopną jest waga półśrednia. Tu wobec choroby Seweryniaka i Misiuriewicza jesteśmy bez kandydata. Również Moczek w kugiel nie jest najodpowiedniejszy. Jasnymi pewnymi punktami na Niemców są: Rotholz, Kaňar, Chmielewski i Karpiński. Jestem jednak dobrej myśli. Organizujemy obóz w Ciwifie, który trwać będzie 10 — 12 dni, tam postaramy się wyrównać 8 najlepszych pięściarzy na mecz z Niemcami — kończy mec. Linke. m. al.



DEMPSEY
witany przez dzieci podczas przedstawienia dla milusińskich w N. Yorku.



NAJLEPSZA „MUCHA” ŚWIATA
Amerykanin Midget Wolgast przesłał naszemu piśmu swa podobiznę i serdeczne życzenia.



REPREZENTACJA LEKKOATLETYCZNA BYDGOSZCZY,
która pokonała Toruń. Sto: a: Wróblewska, Książkiewiczówna, Wojciechowska, Zółkiewiczówna, Kawecka, Baumgartówna, Tykwińska, Kiernikowska.

Sportowcy sowieccy w Pradze

Sowiecki najazd sportowy na Czechosłowację trwa w dalszym ciągu. Po bokserach przyszła kolej na lekkoatletów i futbolistów. Wyniki lekkoatletów sowieckich, uzyskane w Pradze, określić można, jako dobre. Jeśli się jednak przytem weźmie pod uwagę, że w Rosji sowieckiej jest podobno kilka milionów ćwiczących sportowców, co propaganda sowiecka przy każdej sposobności podkreśla, to wyniki praskie elity lekkoatletycznej wystawiają nieświeżące świadectwo tej galezi sportu.

Poszczególne wyniki konkurencyj, w których brali udział sowiecy lekkoatleci: 200 m. Ljuko (Sow.) 22 sek., 2) Kneńsky (CSR) 22,4; 3.000 m. Znamensky (Sow.)

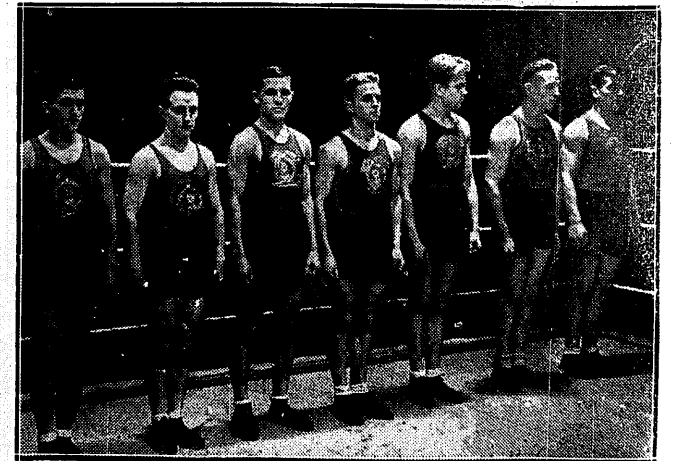
8.52,8, 2) Hron (CSR) 9:05,2; Tyczka: Ozolin (Sow.) 370 cm., 2) Votava (CSR) 360 cm., dysk pań: Borisowa (Sow.) 38,98 m., 2) Votavikowa (CSR) 31,20; skok wyżej: pań: Karpowiczowa (Sow.) 145 cm., 2) Filandrova (CSR) 140 cm.

W czasie tych zawodów padły również trzy rekordy czechosłowackie, a mianowicie: skok w dal pań: Koubkova 5,83 m., kula pań: Pekarova 12,87 m., oraz sztafeta szwedzka: Wysokoskolsky Sport 2:01.

Reprezentacja Moskwy pokonała czechosłowacką drużynę futbolową, złożoną z graczy t. zw. „Federacji Proletariackiego Wychowania Fizycznego” w stosunku 17:0.



NAJLEPSI KOLARZE POLSCY W ŁODZI,
zmierzili się podczas dnia „narodowej drużyny sprinterów”. Zwyciężył Einbrodt (trzeci od lewej).



8-KA PIĘŚCIARZY SOWIETÓW
która pokonała Czechosłowację 9:2.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową w kraju oraz w Czechosłowacji, Austrii i Węgrzech zł. 2.40 miesięcznie, kwartalnie zł. 7. W innych krajach europejskich oraz zamorskich zł. 3.— miesięcznie, kwartalnie zł. 9. Cena ogłoszeń: za wiersz wysokości 1 mm. szerokości szpalty red. zł. 0.80, poza tekstem zł. 0.40.

Wydawca: Nowoczesna Spółka Wydawnicza, S. A., Marszałkowska 3. Drukarnia „Prasa Polska”, S. A., Warszawa, Centrala Tel.: 8-02-40. Konto w P. K. O.: 13120.

Filia: Jasna 10, tel. 693-72.

Redaktor przyjmule w poniedziałki, wtorki, piatki i soboty od 12 — 14-el.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: MARJAN STRZELECKI